

Defilada Dwudziestolecia Polski Ludowej



W XX rocznicę powstania PRL odbyła się w stolicy Polski wielka defilada wojskowa, po czym przed trybuną honorową, na której zajęli miejsce przywódcy partii i rządu oraz dostojni goście z ZSRR, Czechosłowacji i NRD, przemaszewowała młodzież i sportowcy. Na zdjęciu: trybuna honorowa. Na str. 2 zamieszczamy również inne zdjęcia z defilady. CAF — fot. Szyperko

Odnaczenie Prezesa Sądu Wojewódzkiego

Z okazji XX-lecia PRL Rada Państwa nadała wysokie odznaczenia państwowe najbardziej zasłużonym pracownikom wymiaru sprawiedliwości. M.in. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowany został prezes Sądu Wojewódzkiego z Poznania — Franciszek Rusek.

WIELKOPOLSKI
Rok XX Poznań Cena 50 gr
Wyd. A piątek 24. VII. 1964 Nr 174 (6362)

Złot Młodzieży Polskiej zakończony

200 tys. godzin przepracowali jego uczestnicy przy pracach społecznych

Imponująca manifestacja w Warszawie przodujących przedstawicieli młodego pokolenia zakończył się w środę Złot Młodzieży na 20-lecie Polski Ludowej. Uczestnicy zlotu rozjechali się już w swoje rodzinne strony, by znów stanąć do pracy i nauki.

Dla 25 tys. delegatów była to okazja do bliższego zaznajomienia się z problemami swego życia, pracy i nauki w różnych środowiskach, wymiany doświadczeń w pracy społecznej. Lipcowe dni wzbogaciły wiedzę młodych o Polsce współczesnej, o nakreślonych przez IV Zjazd perspektywach rozwojowych naszego kraju i związanych z tym zadaniach młodzieży.

ki na pokrycie kosztów pobytu na Zlocie.

Delegacje SFMD, Międzynarodowego Związku Studentów oraz delegacje organizacji młodzieżowych ZSRR, CSRS i NRD, które przybyły na obchody 20-lecia Polski Ludowej i Złot Młodzieży Polskiej, spotkały się w czwartek z przedstawicielami władz naczelnych polskich organizacji młodzieżowych.

W czasie spotkania członkowie zagranicznych delegacji podzieliли się wrażeniami z pobytu w naszym kraju i ze spotkań z polską młodzieżą. (PAP)

Dalsze życzenia z okazji Święta Odrodzenia i 20-lecia PRL

Z okazji Święta Odrodzenia i 20-lecia PRL na ręce przewodniczącego Rady Państwa i OK FJN Aleksandra Zawadzkiego oraz do sekretariatu OK FJN wpływają liczne listy i depesze gratulacyjne od bratnich organizacji frontów narodowych w krajach socjalistycznych.

Gratulacje i życzenia nadesłały między innymi Narodowa Rada Frontu Patriotycznego Ludowej Republiki Bułgarii, Komitet Centralny Frontu Narodowego CSRS, Komitet Wykonawczy Socjalistycznego Związku Ludu Pracującego Jugosławii, Rada Narodowa Frontu Narodowego NRD, Komitet Centralny Frontu Patriotycznego Demokratycznej Republiki Wietnamu i Narodowa Rada Patriotycznego Frontu Ludowego Węgierskiej Republiki Ludowej.

W związku z 20-leciem Polski Ludowej dalsze depesze z życzeniami nadesłał: prezydent Republiki Algierskiej — Ahmed Ben Bella, prezydent Republiki Indii Sarvepalli Radhakrishnan, prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej — Lyndon B. Johnson, prezydent Republiki Francuskiej — Charles de Gaulle, prezydent Finlandii — Urho Kekkonen, prezydent Zjednoczonej Republiki Arabskiej — Gamal Abdel Naser, prezydent Republiki Indonezji — Ahmed Sukarno, prezydent Stanów Zjednoczonych Meksyku — Adolfo Lopez Mateos, prezy-

dent Włoch — Antonio Segni i prezydent Brazylii — gen. Castello Branco.

Depesze nadesłał także Komitet Centralny KP Finlandii oraz — do NK ZSL — przewodniczący Demokratycznej Chlopskiej Partii Niemiec — Ernst Goldenbaum. (PAP)

N. Chruszczow, A. Novotny i W. Ulbricht opuścili Polskę

Serdeczne pożegnanie gości na lotnisku Okęcie

W środę rano opuścili Warszawę, udając się w drogę powrotną do swych krajów: I sekretarz KC KPZR, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — Nikita Chruszczow, I sekretarz KC KPCz, prezydent CSRS — Antonin Novotny i I sekretarz KC SED, przewodniczący Rady Państwa NRD — Walter Ulbricht. Przywódcy bratnich partii uczestniczyli, wraz z małżonkami, w obchodach 20-lecia PRL.

Uroczystości pożegnalne odbyły się na lotnisku Okęcie. Przybyli tu przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych: Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Stefan Jędrzychowski, Zenon Kliszko, Ignacy Loga-Sowiński, Edward Ochab, Adam Rapacki, Marian Spychalski, Eugeniusz Szyr, Piotr Jaroszewicz, Ryszard Strzelecki, Czesław Wycech, Stanisław Kulczyński, Witold Jaroński, Bolesław Jaszczuk, Artur Starewicz, Józef Tejchma, Oskar Lange, Bolesław Podeiwny, Jan Karol Wende, Stefan Ignar, Zenon Nowak, Julian Tokarski, wybitni działacze partyjni i państwowi, generalicja, dziennikarze.

Obecni byli szefowie placówek dyplomatycznych.

Wokół płyty lotniska w wielkim czworoboku ustawili się delegacje warszawskich zakładów pracy oraz młodzież zlotowej. Ponad głowami tłumów — liczne portrety przy-

wódców Polski i bratnich, sąsiadujących z nami krajów oraz transparenty z napisami pożegnalnymi.

Około godz. 9.30 na płycie lotniska przybywa Nikita Chruszczow z małżonką. Orkiestra gra hymny państwowe ZSRR i Polski. Kompania honorowa WP oddaje honory wojskowe.

Szef rządu radzieckiego żegna się z członkami Rady Państwa i rządu PRL, z członkami korpusu dyplomatycznego, a następnie w towarzystwie

Władysława Gomułki przechodzi wzdłuż szpalerów mieszkańców stolicy, żegnających niezwykle serdecznie drogiego gościa.

W chwili potem — po pożegnaniu z Wł. Gomułką, J. Cyrankiewiczem i E. Ochabem oraz pozostałymi członkami kierownictwa polskiego N. S. Chruszczow wstępuje na stopnie, prowadzące na pokład samolotu.

W kilka minut po godz. 10 rozpoczyna się uroczystość pożegnania Antonina Novotnego.

W 30 minut później na lotnisko przybywa Walter Ulbricht.

Samolotom gości towarzyszyły do granic państwa honorowe eskorty myśliwców odrzutowych. (PAP)

Na polach Wielkopolski

Żniwa na półmetku

Tegoroczne upalne lato spowodowało przyspieszenie dojrzewania zbóż. Żniwa w woj. poznańskim przebiegają bez zakłóceń. Można znakomicie wykorzystać sprzęt mechaniczny.

Jak wynika z informacji kierownika Działu Produkcji Rolniczej Prezydium WRN — inż. Stefana Ratajczaka, skoszone do tej pory prawie całe żyto i zwiezione je w 40 procentach. Rolnicy rozpoczęli omłoty żyta, a także pierwsze dostawy zboża dla państwa. Pszenicy skoszone blisko 30 procent arealu, rozpoczęto koszenie owsa i jęczmienia jarego. Żniwa są najbardziej zaawansowane w południowej i wschodniej, a częściowo i północnej Wielkopolsce.

Zbiory, jak wskazują na to dane Państwowej Inspekcji Płonów i pierwsze omłoty, za powiadają się nieźle. Susza nie zaszkodziła zbyt mocno ożymym, natomiast spowodowała w pewnych okolicach obniżkę plonów zbóż jarych, szczególnie owsa i jęczmienia.

Niedobory paszowe trzeba wyrównać w inny sposób. Same zbiory siana łąkowego i okopowe nie załatwią sprawy. Dlatego fachowcy rolnicy taką wagę przywiązują do siewu płonów ścierniskowych. Plan wojewódzki zakłada, że należy tego lata zasieć 100 tysięcy hektarów poplonami. Niestety, do tej pory obsiano zaledwie 30 tysięcy hektarów. Tempo wykonywania podorywek jest zbyt słabe. Nie wykorzystuje się maksymalnie traktorów kółek rolniczych, które mogłyby pracować na dwie zmiany.

Trwa obecnie akcja kontraktacji pszenicy ozimej pod zbioru 1965 roku. Warunki są bardzo korzystne, bo za kwintal ziarna można otrzymać wraz z premią około 390 zł. Do tej pory zakontraktowano w Wielkopolsce 10 tysięcy hektarów pszenicy ozimej, gdy plan przewiduje 37 tysięcy ha.

Rolnicy przystąpili do omłotów zbóż i obowiązkowych do stawu ziarna. Jak nas informuje Wydział Skupu Prezydium WRN, do tej pory 47 rolników w województwie poznańskim zrealizowało w stu procentach

roczne plany. Po spółdzielni produkcyjnej Borowice, do dostaw przystąpiła również spółdzielnia produkcyjna Ostrowo. Odstawiają zboże państwowe gospodarstwa rolne, m.in. z powiatu jarocińskiego Aleksandrów i Komorze, z powiatu wrzesińskiego Bugaj i z powiatu średzkiego Młodzikowo. (emp)

Depesza N. Chruszczowa z pokładu samolotu

Nikita Chruszczow nadesłał z pokładu samolotu do Władysława Gomułki, Aleksandra Zawadzkiego i Józefa Cyrankiewicza depeszę następującej treści:

Wracając do swego kraju ojczystego po pobycie w Warszawie na obchodach XX-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, pragnę jeszcze raz podziękować Wam z całego serca, drodzy towarzysze, za gorące przyjęcie i serdeczną gościnność. Jestem przekonany, że spotkanie i rozmowy, jakie odbyliśmy, służyć będą sprawie dalszego rozwoju braterskiej przyjaźni między narodami Związku Radzieckiego i Polski, sprawie umocnienia jedności wielkiej wspólnoty socjalistycznej i szeregów międzynarodowego ruchu komunistycznego.

Zyczę narodowi polskiemu, naszemu przyjacielowi i bratu, pokonku i pomyślności, nowych, wielkich sukcesów w budowie socjalizmu.

Niech żyje i umacnia się wielka przyjaźń między narodami Związku Radzieckiego i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, między narodami wszystkich krajów socjalistycznych, między narodami całego świata! (PAP)

POGODA

Jak podaje PIHM — w dniu 24 bm. przewidywane jest zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z lokalnymi, przejściowymi opadami. Skłonność do burz. Temperatura maksymalna od ok. 18 st. na zachodnim Wybrzeżu do ok. 23 st. na południu. Wiatry umiarkowane.

W poniedziałek witamy Pociąg Przyjaźni
W poniedziałek 27 bm. o godz. 21 autokarami z Krakowa przybędzie do Poznania „Pociąg Przyjaźni” przywożący około 300 gości radzieckich. Powitanie ich nastąpi przed Hotelem „Merkury”. We wtorek goście zwiedzą najważniejsze zakłady pracy i ośrodki wypoczynkowe naszego miasta. Wieczorem odbędzie się dla nich specjalny koncert. W środę rano o godz. 8 pożegnamy miłych gości przed „Merkurem”. Udadzą się oni do Warszawy. (p)

Spojrzenie Francji na problemy świata

Konferencja prasowa de Gaulle'a

Na czwartkowej konferencji prasowej, prezydent Francji omówił kilka problemów: sprawę spojrzenia Francji na problem Stany Zjednoczone — Europa — NATO, sprawę współpracy Francji z NRF, sprawę francuskiej siły nuklearnej i problem Wietnamu.

Stany Zjednoczone — Europa — NATO: teza de Gaulle'a brzmi — Europa zachodnia dorasta już do tego, by wziąć na siebie odpowiedzialność za siebie samą, by sama mogła kierować swą polityką. Podział świata na dwa obozy — wschodni i zachodni — nie odpowiada już nowej sytuacji świata. Europa zachodnia musi jednak — twierdzi prezydent Francji — zachować nadal przynajmniej ze Stanami Zjednoczonymi; państwa, położone z jednej i drugiej strony Atlantyku, zainteresowane są w istnieniu NATO, ponieważ — zdaniem de Gaulle'a — istnieje nadal „groźba ze strony Związku Radzieckiego”.

trwania traktatu francusko-niemieckiego, nie można powiedzieć, by doprowadził on do wspólnej polityki”. De Gaulle wylicza problemy, w których utrzymuje się rozbieżność stanowisk obu krajów. Są to: sprawy obrony, reorganizacji NATO, sprawy stanowiska wobec Wschodu, sprawy uznania granic w Europie środkowej i wschodniej, sprawa uznania CHRL oraz kwestie polityki gospodarczej i dyplomatycznej Europy zachodniej wobec narodu chińskiego, sprawy pokoju w Indonezji czy w Indochinach, sprawy stosunku do krajów azjatyckich, afrykańskich i Ameryki Łacińskiej, problemy wspólnej polityki rolnej w ramach „szóstki”, jak i sprawy

Francja a NRF: de Gaulle stwierdza — „po 18 miesiącach

WIELKOPOLSKA dla EKSPORTU
Dotychczas 45 zgłoszeń

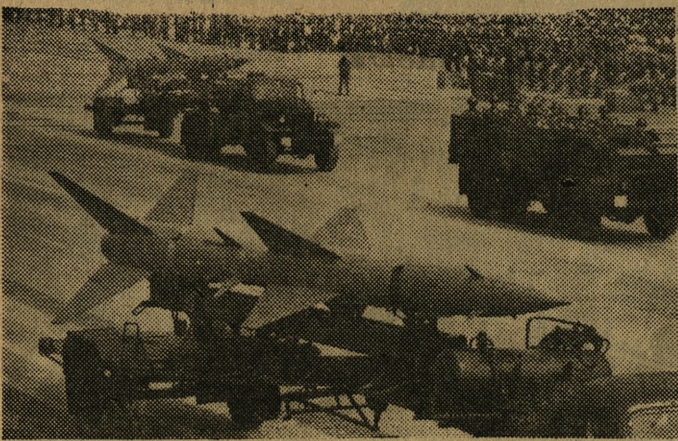
Dotychczas 45 różnego typu przedsiębiorstw z Poznania i województwa poznańskiego zgłosiło udział w eksportowym konkursie, którego organizatorami są „Głos Wielkopolski” i Poznańska Rozgłośnia Polskiego Radia. Wartość proponowanej przez załogi, nowej i nieplanowanej bądź ponadplanowej produkcji na eksport, sięga już dziesiątków milionów złotych. Jeśli ta dodatkowa produkcja zostanie wykonana i zakontraktowana przez centrale handlu zagranicznego — a o to przecież w konkursie chodzi — będzie to naprawdę piękny czyn wielkopolskich załóg w kierunku realizacji tej części uchwał IV Zjazdu partii, które mówią o podwojeniu eksportu, zmianie jego struktury oraz zwiększeniu jego efektywności.

A oto dalsze zakłady z listy zgłoszeń:

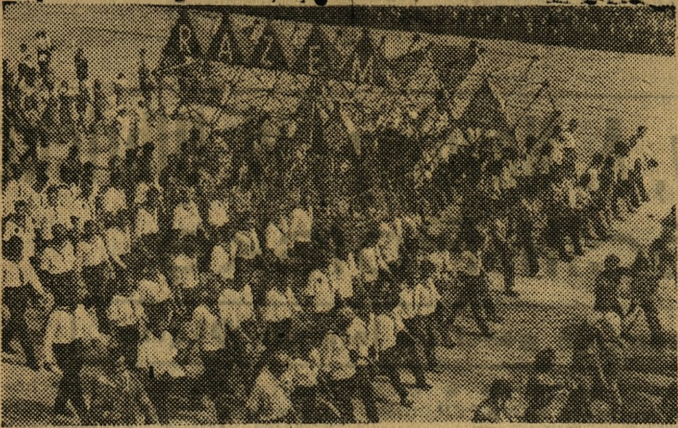
- Huta Szkła w Ujściu — zgłosiła do udziału w naszym konkursie cztery nowe wozory butelek eksportowych.
- Spółdzielnia Niewidomych „Szczotkarz” w Poznaniu — pięć nowych wzorów szczołek.
- Poznańskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. Komuny Paryskiej — nowe wozory okryć damskich.
- Fabryka Pomocy Naukowych w Poznaniu — zgłosiła pięć nie wytwarzanych dotąd w kraju przyrządów naukowych oraz siedem już wytwarzanych, lecz dotąd nie eksportowanych.
- Spółdzielnia Pracy Tartaczno-Stolarska w Sleszewie — proponuje na eksport nowe wozory wyrobów z drewna oraz kooperacje eksportowa.
- Gnieźnieńskie Zakłady Garbarskie — nowe asortymenty skór tzw. nubukowych i welurowych.
- Gnieźnieńskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego — nowe kroju koszule męskie z tkanin „Apollo”.
- Poznańskie Zakłady Metalowe PT — suszarkę próżniową typu Sp1.
- Spółdzielnia Głuchoniemych „Jedność” w Poznaniu — nowe wozory odzieży damskiej oraz rękawice dokerskie.

Wśród kandydatów do eksportowych nagród, nie zabrakło także słynnej za granicą „CENTRY” oraz ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU SPIRYTUSOWEGO. Pierwsza — zgłosiła do udziału w naszym konkursie dwa nowe typy baterii specjalnych, nowy typ akumulatora oraz ponadplanowa produkcja na eksport 1,7 miliona baterii już wytwarzanych. Druga — dwa nowe gatunki wódek.

Uwaga! Suma nagród sięga 160.000 złotych. Termin zgłoszeń — 31 lipca br. Informacje: dział ekonomiczny „Głosu” — tel. 611-21, redakcja ekonomiczna Rozgłośnia — tel. 613-31.



Wojska rakietowe oglądane po raz pierwszy w defiladzie



Maszerują przedstawiciele wszystkich organizacji młodzieżowych CAF — fot. (2) — Uchymiak



Nowoczesna rakietywna broń przeciwpancerna CAF — fot. Czarnogórski



Sprzężone działa przeciwlotnicze CAF — fot. Dąbrowiecki

Wstrząsające zeznania krakowskiego prawnika

W czwartek przed Sądem Prziśiętych we Frankfurcie n. Menem, który prowadzi rozprawę przeciwko oprawcom z obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, po kilkutygodniowej przerwie, znowu zeznał świadek z Polski, były więzień Oświęcimia, 48-letni obecnie prawnik z Krakowa — Ludwik Kowalczyk. Obciążał on swymi zeznaniami, oskarżonych Klehra i Bogera.

Świadek widział wiele razy jak Klehr przeprowadzał selekcję wśród więźniów, przebywających w blokach szpitalnych obozu. Klehr czynił to na własną rękę. Przechodził wzdłuż szeregu więźniów, stojących z kartami chorobowymi w rękach. Palcem wskazywał na tych, którzy byli następnie uśmierceni. Orzeczenia swoje Klehr wydawał na podstawie jednego spojrzenia

na swoją ofiarę. Wyraźnie zły stan zdrowia, bądź twarz — która nie podobała się SS-manowi, były czynnikami, decydującymi o śmierci więźnia. Świadek polski — tak, jak wielu zeznających poprzednio świadków — widział, jak do pokoju Klehra wprowadzano chorych więźniów, a następnie wynoszono stamtąd ich zwłoki z charakterystycznymi objawami śmierci, po zastrzyku fenolu.

Spojrzenie Francji na problemy świata

Dokończenie ze str. 1

całej przyszłości europejskiej wspólnoty gospodarczej. De Gaulle podaje przyczynę rozbieżności stanowisk: „Niemiecka Republika Federalna — mówi — nie wierzy jeszcze, że polityka Europy powinna być europejska i niezależna”.

Francuskie siły nuklearne: de Gaulle zapowiada, że jeszcze w bieżącym roku Francja będzie dysponować pierwszą, operacyjną jednostką nuklearną, jak również własną bombą wodorową.

Problem Wietnamu i pd-wschodniej Azji: de Gaulle stwierdza, że środkami militarnymi nie można osiągnąć rozwiązania kryzysu w tej części świata. Stany Zjednoczone — powiedział de Gaulle mają awersję do kolonializmu, jeśli nie jest ich własnym kolonializmem. Zajęły one w Indochinach pozycje opuszczone przez Francję. Jednak metody wojny nie rozstrzygną niczego. Zaatakowanie Wietnamu Północnego przez Stany Zjednoczone stworzyłyby groźbę zgeneralizowania konfliktu. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował J. Marciszewski.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 łączy wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka. 0-8

Wszystko to świadek mógł dokładnie obserwować, gdyż zatrudniony był przez dłuższy okres jako pielęgniarz w bloku szpitalnym.

Ludwik Kowalczyk, relacjonując o swoim pobycie w bloku szpitalnym, opowiedział sądowi wstrząsającą historię dziejów tych więźniów, którzy zostali ranni w czasie jednego z nalotów bombowych lotnictwa alianckiego na zakłady Buna-Werke, gdzie zatrudniano więźniów oświęcimskich.

W czasie takiego bombardowania, szereg więźniów zostało rannych, zwłaszcza tych, którzy brali udział w akcji ratowniczej (nieśli m. in. pomoc SS-manom). Otoczono tych więźniów bardzo troskliwą opieką w bloku szpitalnym obozu. Operowano ich, robiono transfuzję krwi. SS-mani obdarzali ich kwiatami i czekoladą. Wszyscy — a najbardziej sami ranni — byli, jak opowiada świadek, bardzo zaskoczeni tym wszystkim, tą metamorfozą SS-manów. Później jednak, kiedy ranni więźniowie powrócili do sił, załadowano ich na samochody i powieszono na śmierć do komór gazowych.

Zeznając następnie o oskarżonym Bogerze — świadek stwierdził, że wiele razy widział go, jak z karabinem w ramieniu prowadził więźniów (po kilku i kilkunastu) do bloku 11 na egzekucję.

Opowiada on również o zbro

Największą osadę wczesnosłowiańską odkryto w NRD

Jak informuje Agencja ADN, na terenie Dessau (okręg NRD, Halle) odkryto w czasie prac wykopaliskowych największą osadę wczesnosłowiańską spośród dotychczas znalezionych w środkowej Europie.

W czasie prac wykopaliskowych, którymi kierują niemieccy eksperci Akademii Nauk w Berlinie, odkopano dotychczas 36 domów i znaleziono wiele cennych przedmiotów. Odkrycie to przyczyniło się do wzbogacenia wiedzy o osadach słowiańskich w VI i VII stuleciu. (PAP)

Humanizm piątej amnestii

Konferencja prasowa w Prokuraturze Wojewódzkiej

Uchwalony przez Radę Państwa z okazji 20-lecia PRL dekret o amnestii stał się tematem wielu dyskusji. W rozmowach wskazuje się na jego dobrodziejstwa oraz na wychowawczą rolę. Jest on aktem łaski w stosunku do pewnej kategorii osób, które niejednokrotnie tylko raz weszły w kolizję z prawem. Tym wszystkim daje on możliwość powrotu do normalnego życia.

Piąta już w historii PRL amnestia daje pełny akt łaski dla przestępców drobnych i przypadkowych, daruje karę częściowo w przypadkach średnich a nie obejmuje przestępstw ciężkich i szczególnie społecznie szkodliwych. Tak w wielkim skrócie można by scharakteryzować obecną amnestię. Szczegóły postanowień dekretu podaliśmy we wtorkowym wydaniu „Głosu”.

Dekret daje specjalne przywileje kobietom wychowującym dzieci do lat 14 lub tym, które ukończyły 55 lat oraz mężczyznom w wieku 60 lat. W tym uprzywilejowaniu kobiet wychowujących dzieci oraz osób starszych kryje się głęboki humanizm wydanego dekretu.

Amnestia nie obejmuje kar dodatkowych, czy jak się to określa, wychowawczych. Nie obejmuje więc przypadku mienia, utraty prawa jazdy, utraty praw rodzicielskich lub opiekuńczych, degradacji, itp.

Na szczególną uwagę zasługuje artykuł 8 dekretu, który mówi: „Jeżeli sprawca przestępstwa popełnionego przed dniem wejścia w życie dekretu (22. VII. br.) zgłosi się do organu powołanego do ścigania przestępstw, nie później niż w ciągu 3 miesięcy od dnia wejścia w życie dekretu, ujawni okoliczności czynu oraz osoby, które z nim współdziałały w dokonaniu tego przestępstwa, sąd po wysłuchaniu prokuratora wymierzona sprawcy karę terminowego pozbawienia wolności, niezależnie od jej wysokości złagodzi o połowę a w wypadkach szczególnie uzasadnionych, na wniosek pro-

kuratora, może sprawcę od kary pozbawienia wolności uwolnić.”

Artykuł ten stanowi całkowite novum, jakiego nie było w dotychczas wydanych amnestiach.

Powysze problemy stały się tematem konferencji prasowej, jaka odbyła się wczoraj w Prokuraturze Wojewódzkiej w Poznaniu. Dziennikarzy zapoznano również z przebiegiem narady z udziałem prokuratorów wojewódzkich i powiatowych, przedstawicieli MO, NIK, Urzędu Spraw Wewnętrznych i tych wszystkich organów, które na co dzień będą realizować uchwały dekretu. Na naradzie omówiono również zagadnienia związane z wprowadzeniem w życie dekretu.

Przystąpiono już do realizacji wydanej amnestii. I tak wczoraj pierwsze osoby korzystające z dobrodziejstw dekretu opuściły więzienie, wiele spraw podpadających amnestii umorzono, w innych zaniechano dochodzeń.

Amnestia umożliwi wielu osobom powrót do normalnego życia. I na tym przede wszystkim polega jej sens wychowawczy. Nie obejmuje przestępstw poważnych, chuliganów i recydywistów. (za)

Protokół o wymianie handlowej między Polską a NRF

W siedzibie Ministerstwa Spraw Zagranicznych NRF w Bonn podpisany został pierwszy dodatkowy protokół do wieloletniej umowy handlowej między Polską a Niemiecką Republiką Federalną. Dokument ten — podpisany ze strony polskiej przez dyrektora departamentu w Ministerstwie Handlu Zagranicznym Michała Kajzera, a w imieniu strony NRF przez ambasadora Oskara Schlittera z Ministerstwa Spraw Zagranicznych — ważny będzie na rok bieżący oraz na 1965 rok.

Ustalono w nim kontyngenty przewidują wzrost obrotów towarowych po każdej stronie (eksport oraz import) po około 70 milionów marek, co oznacza, w porównaniu z faktycznymi obrotami z 1963 roku, wzrost wymiany o około 25 procent.

Labour Party nadal góruje

Rezultaty badań opinii publicznej, opublikowane w czwartek przez dziennik „Daily Mail” wskazują, że większość wyborców brytyjskich nadal skłania się ku Labour Party.

Odpowiadając na pytanie — „na kogo oddałbyś głos, gdyby wkrótce miały się odbyć wybory?” — 46,8 procent uczestników ankiety poparło labourystów, a 42,8 procent partię konserwatywną. PAP.

Dnia 21 lipca 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach dr Zygmunt Sitowski

prof. nadzwyczajny, muzykolog, kierownik Katedry Teorii, prorektor w latach 1946—1948, rektor w latach 1948—1950, Dziekan Wydziału Kompozycji, Teorii i Dyrygentury w latach 1951—1956, profesor byłego Państw. Konserwatorium Muzycznego w Poznaniu, były członek Rady Artystycznej Państw. Filharmonii i Państw. Opery im. St. Moniuszki w Poznaniu, były kierownik i kustosz Oddziału Instrumentów Muzycznych Muzeum Narodowego w Poznaniu, autor licznych prac i publikacji, krytyk muzyczny, były przewodniczący Rady Zakładowej Zw. Zaw. Prac. Kultury i Sztuki, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Medalem X-lecia PRL.

W Zmarłym Uczelnia traci wybitnego naukowca i pedagoga, nieocenionego kolegi i przyjaciela młodzieży. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25 lipca br., o godzinie 16.30 na cmentarzu sołackim, ulica Lutycza.

REKTOR I SENAT PAŃSTWOWEJ WYŻSZEJ SZKOŁY MUZYCZNEJ W POZNANIU DZIEKAN I RADA WYDZIAŁU KOMPOZYCJI, TEORII I DYRYGENTURY RADA ZAKŁADOWA ZW. ZAW. PRAC. KULTURY I SZTUKI PRZY PWSM W POZNANIU 28270z

W 20 rocznicę śmierci Pawła Findera i Małgorzaty Fornalskiej

Bohaterowie rewolucyjnej walki

Było listopadowe popołudnie 1943 r. Przy ul. Grottgera 12 w Warszawie miało się odbyć kolejne posiedzenie Komitetu Centralnego PPR, poświęcone przygotowaniom do powołania Krajowej Rady Narodowej. Adres konspiracyjnego lokalu został zdradzony. Przed wejściem do niego Gestapo ujęło sekretarza generalnego PPR — Pawła Findera i jego najbliższego współpracownika — Małgorzatę Fornalską.

Katowani w lochach Gestapo nie dali się złamać, zachowali hart ducha i dumę komunistów. W jednym z grypsów Małgorzata pisała: „Dreczę okrutnie. Jestem bardzo zmęczona, ale wytrzymam do końca, który chyba szybko przyjdzie”. Przywiezieni na Pawiak, po ośmiu miesiącach męczarni — 26 lipca 1944 r. — zgineli od salwy hitlerowskiego plutonu egzekucyjnego.

Wspólny był cel, o który walczyli, wspólne umiłowanie idei — aczkolwiek swą działalność rewolucyjną zaczęli w odmiennych okolicznościach i na różnych terenach.

Paweł będąc jeszcze uczniem związał się z ruchem robotniczym na Śląsku. Później na Uniwersytecie w Wiedniu uczestniczył w pracach Komunistycznego Związ

ku Studentów. Będąc we Francji kontynuował rewolucyjną działalność w szeregach KPP. Aresztowany na wiecu w Clermont-Ferrand, po kilku tygodniach więzienia zostaje wydany do Francji i wraca do kraju.

Małgorzata włącza się po raz pierwszy do walki rewolucyjnej w dalekim Wołgogradzie (dawny Carycyn), dokąd wraz z rodzicami została ewakuowana przez władze carskie z Lubelskiego. Bierze udział w demonstracjach robotniczych w okresie Wielkiej Rewolucji Październikowej. W 1918 r. wstępuje do SDKPiL i zgłasza się jako ochotnik do Armii Czerwonej. W 1921 r. wraca ze Związku Radzieckiego do kraju.

Po powrocie do kraju zaczyna się dla obojga lata wyjątkowej rewolucyjnej walki w szeregach KPP, przerywane aresztami, śledztwami i więzieniami. Paweł zostaje sekretarzem Komitetu Okręgowego KPP w Łodzi, a następnie w Zagłębiu i w Warszawie, kieruje wielkimi strajkami na Śląsku i w Warszawie, mobilizuje masy do walki z sanacją i faszyzmem. W 1930 r. zostaje osadzony w więzieniu w Łodzi, a po nim następuje warszawski „centralniak”, Pawiak, Mokotów i Rawicz, w którym ma od-

siedzieć dwunastoletni wyrok „za walkę z młodym, sprzyjającym państwu Hitlera” jak stwierdził prokurator.

Małgorzata zostaje aresztowana niedługo po powrocie z ZSRR, podczas organizowania partii na wsi lubelskiej. Zwolniona i znowu aresztowana przechodzi przez więzienia w Warszawie, Lublinie, Sandomierzu i Sieradzu. W 1926 r. wychodzi na wolność. Pracuje w Wydziale Rolnym KC KPP, organizuje rewolucyjny ruch kobiety. W 1936 r. znowu zostaje osadzona w warszawskim więzieniu.

W dniach wojny 1939 r. wy dostają się oboje z więzień i natychmiast stają do walki z najeźdźcą, wraz z wybitnymi działaczami — komunistami Nowotką, Buczkiem, Lampem. W okresie okupacji Paweł FINDER jest jednym z najaktywniejszych komunistycznych konspiratorów. Wraz z Marcelim Nowotką i innymi tworzy PPR i współredaguje jej deklarację ideową „O co walczymy”, w której spręczyło wany został program Polskiej Ludowej, państwa bez obszarów i kapitalistów, rządzonego przez lud, państwa suwerennego opartego o granicę na Odrze, Nysie i Bałtyku.

Kiedy w listopadzie 1942 r. skrytobójcza kula zabija pierwszego sekretarza KC

PPR — Marceliego Nowotkę, partia powierzyła to odpowiedzialne stanowisko FINDEROWI. „Jasność decyzji i rewolucyjna pryncypialność była cechą znamionową towarzysza Pawła, ujawniająca się szczególnie w ważnych i trudnych sytuacjach — wspomina Jerzy Albrecht. Ten nauczyciel i wychowawca partii był równocześnie dla towarzyszy walki serdecznym, troskliwym opiekunem i przyjaciele.”

Paweł FINDER spotkał się z Małgorzatą Fornalską w okresie zakładania PPR. Była ona bowiem również jednym z jej założycieli. Odtąd datuje się ich bliska, przyjacielska współpraca w walce z okupantem. Oto co o Małgorzacie pisze we wspomnieniu Helena Kozłowska: „Jej zapal i entuzjazm, jej niespożyta energia budziły do czynu ludzi, którzy dotąd stali z dala od walki... W nawałe niestrudzonej pracy zawsze pamiętała o ludziach, zawsze spieszyła z pomocą. O sobie myślała najmniej”.

Nie doczekali wolności i socjalizmu. Zginęli bohaterko kiedy już w Chelmie i Lublinie urzeczywistniano ideę, o którą walczyli przez całe życie.

B. TRONSKI

Berlin na co dzień

Korespondencja własna „Głosu Wielkopolskiego“

Jak wygląda stolica Niemieckiej Republiki Demokratycznej? Takie pytanie nurtowało mnie przed wyjazdem, a także w pociągu, który o zmroku mknął z Frankfurtu nad Odrą w kierunku Berlina. Pamiętałem to miasto z 1945 roku tuż po zakończeniu wojny. Odpowiedź znalazłem w ciągu kilku następujących dni i wieczorów.

Berlin demokratyczny przemierzylem wszczepiwszy wzdłuż. Kolej podziemna i naziemna, tramwajami, autobusami oraz per pedes apostolorum. Miejscem wypadowym był dla mnie Alexanderplatz, nazwany tak na cześć cara rosyjskiego, który bawił ogień z wizytą u swego pruskiego kolegi po fachu. Obszerny ten plac jest chyba najruchliwszą częścią wielkiego Berlina.

W moich wędrówkach nie zauważyłem już rażących śladów wojny. Są jeszcze — w postaci trawników i bardzo licznych placów budowy. Tak, pobudowano całe dzielnice mieszkaniowe, powstały gmachy użyteczności publicznej w śródmieściu i na peryferiach. Przy Unter den Linden zakłada się ostatnie „plombby“, potężne budynki o nowoczesnej architekturze. Okolica wspomnianego placu Aleksandra — wprost nie do poznania. Ulice: Karola Marksa, Lenina, Królewska, Memharda, Dirksena, Ratuszcza i przyległe — stanowią po prostu nowe miasto, powstałe na gruzach. Podobnie przy Friedrichstrasse, w dzielnicy Kopenick, Weissensee, Karlshorst, Pankow. Opera Państwowa np. została odbudowana od fundamentów z zachowaniem starego stylu. Byłem, widziałem. Grano akurat „Wesołe kumoszki z Windsoru“ Widownia wypełniona do ostatniego miejsca.

A propos placów budowy: nie zauważyłem by który z nich był ogrodzony wysokim na 2 metry płotem. Kilka palików, na nich plastikowy sznur z kolorowymi chorągiewkami i — cała para. Za takim ogrodzeniem huca pychacz, koparki, transportery, betoniarki. Berlińczy bu dowlani pracują na oczach przechodniów. To się nazywa oszczędność drewna — nie deklaratywna, mimo że powierzchnia lasów zajmuje w NRD aż 27 procent obszaru.

Ktoś kiedyś powiedział, po powrocie z turystycznej wycieczki, że późnym wieczorem ulice Berlina są puste, że nie ma tak zwanego życia nocnego. To tylko w połowie jest prawdą. Berlin w nocy wygląda okazałe, jaskrawo oświetlony, mieni się wszystkimi możliwymi kolorami ne-

onów, świetnymi dziennikami („Neues Deutschland“ i „Berliner Zeitung“), które informują na bieżąco o najświeższych wydarzeniach w świecie. Ruch na ulicach duży, w zależności zresztą od dzielnicy. Wzdłuż nieszerokiej granicy, dzielącej żywy organizm miasta, już o godzinie 22 ulice są istotnie puste. Nie ma tutaj bowiem większych lokali i miejsc rozrywkowych. Przeważają najróżniejsze urzędy i instytucje, które zaludniają się od godziny 7 rano. Posuwając się jednak z zachodu na wschód widzimy coraz bardziej ożywione ulice, nawet o północy spotkać można wielu rozbowionych spacerowiczów. Kawiarnie, restauracje i zwykłe knajpki — są przepelnione. Trudno znaleźć miejsce dla orzeźwienia się szklanką piwa, które piją wszyscy — mężczyźni, kobiety i młodzież. Nie ma natomiast tego, co niektórzy utożsamiają z ożywieniem ruchu ulicznego: pijakich hałasów. Rozbawione towarzystwo na ulicy i w lokalu zachowuje się pianissimo. Taka wesołość nie zwraca uwagi obserwatorów i stąd — być może — owa opinia o spokoju nocnym w stolicy NRD.

W nocy właśnie miałem dwa ciekawe spotkania. Dzięki temu zapewne, że stoliki w lokalach były szczelnie obsadzone. Pewnego razu, gdzieś około godziny 23-ej, jakaś młoda para szukała bez rezultatu miejsca. Poprosiłem, by usiedli przy „moim“ stoliku. Rozpoczęła się rozmowa, z której wynikało, że młoda kobieta zna Poznań. Była tu kilka razy na zawodach pływackich, walcząc o pierwszeństwo z polskimi koleżankami. Inga Fechner z zaciekawieniem wypytywała o nasze miasto, interesowała ją czy nowe baseny są już wybudowane, pamięta ze szczegółami naszą Palmiarnię i Ogród Botaniczny.

Przy piwku również, spotkałem następnego wieczoru staro marynarza, który brał czynny udział w rewolucji berlińskiej 1918-19 roku. Obok robotników walczyło wówczas pod przewodem organizacji „Spartakus“ o wyzwolenie społeczne tysiąc marynarzy, przybyłych z Hamburga, a wśród nich mój rozmówca — Reinherz Schmidt. Staruszek opowiadał z ożywieniem o tamtych dniach, o gorących przemówieniach Róży Luksemburg, Karola Liebknechta i Ernesta Thaelmanna. Walki uliczne nie przyniosły wówczas zwycięstwa. Wspominaliśmy tradycje rewolucyjnej ludności, która już w roku 1448 powstała przeciwko Hohenzollernom w tak zwanym buncie berlińskim (Berliner Unwillen). W

okresie Wiosny Ludów (1848 rok) na ulicach stolicy Prus rozgorzały walki na barykadach, zakończone chwilową kapitulacją króla. Dopiero druga wojna światowa przyniosła w wyniku, tej części Niemiec to, o co walczyli kilka pokoleń niemieckich chłopów i robotników: ludowe państwo.

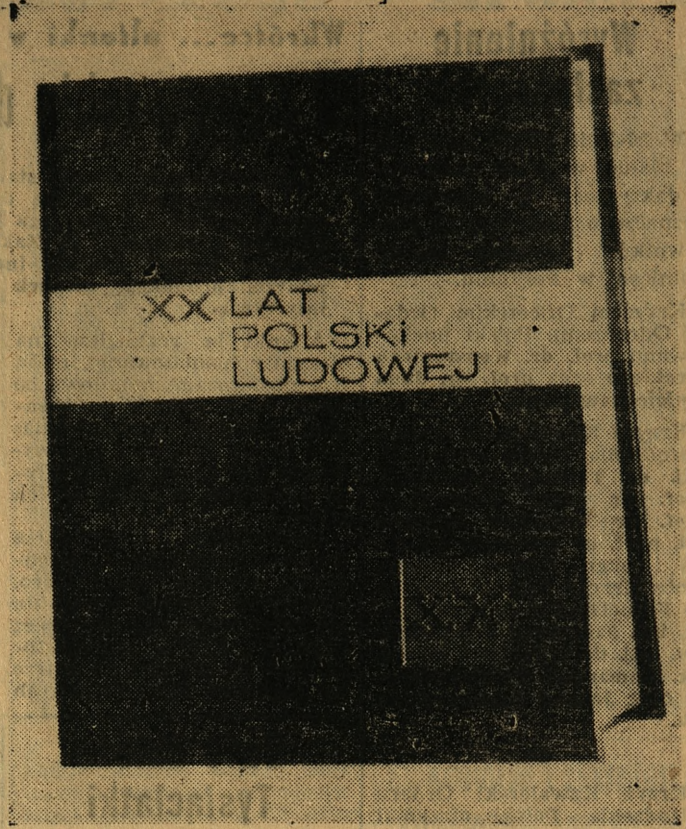
Na takich i podobnych rozmowach spędziłem w Berlinie kilka wieczorów, obserwując życie wielkiego miasta. Faktycznie zaczyna się ono wyludniać dopiero w sobotę po południu. Berlińczy udają się poza miasto. Prywatnymi i publicznymi środkami lokomocji, nie wyłączając statków rzecznych. A mają gdzie wyjeżdżać. W promieniu 80 km lasy, urozmaicone 30 jeziorami, Szprewą i jej kanałami. Mają do dyspozycji setki nowoczesnie urządzonych ośrodków wypoczynkowych, mniejszych i większych, zaopatrzonych we wszystko, czego człowiek w takich okolicznościach potrzebuje.

Kto nie wyjechał za miasto w sobotę lub w niedzielę rano, znajduje wytchnienie w kilkunastu śródmiejskich i pery-

feryjnych parkach. Treptower Park, Tierpark i wiele pomniejszych, goszczą tłumy berlińczyków z całymi rodzinami. Dzieci, dużo dzieci. Od niemowląt w wózekkach do nastolatków. To rzuca się w oczy każdemu przybyszowi. Bo też niemieckie państwo socjalistyczne otacza szczególną troską matkę i dziecko, co oczywiście sprzyja populacji.

Niedzielny wieczór. Wróciłem wcześniej na mój punkt obserwacyjny — Alexanderplatz. Ze stacji metra, z dworca kolei naziemnej, wysypują się gromady rozbawionych i opalonych ludzi. Przesiadają się do tramwajów i autobusów, które kursują często i gęsto. I tak do północy. W poniedziałłowym ranek zaś, już od godziny 5, ruch w kierunku zakładów pracy. Dyscyplina zawodowa bowiem jest tutaj przestrzegana, określenie swobodnego poniedziałku (blauen Montag) jest obecnie nieznanne. Kierownik portierni dużej fabryki kabli, zatrudniającej 5 tysięcy pracowników, oświadczył mi zdecydowanie, że wszyscy przybyli punktualnie i są na swoich stanowiskach. Przed zakładami natomiast, na ulicach i przyległych parkingach, szeregi Wartburgów i Trabantów, oczekujących 8 godzin na swoich właścicieli.

KAZIMIERZ JAŻWIECKI



„XX lat Polskiej Ludowej“ — to cenne, prawie 1000 stron liczące dzieło na pewno przyczyni się do upowszechnienia rzetelnej wiedzy o dorobku Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Fot. — K. Przychodźki

JERZY KORCZAK

WAL POMORSKI

POWIEŚĆ DOKUMENTALNA

— A może by tak na zmianę, panie poruczniku? — zaproponował nieśmiało Józef Sokół. — Część mogłaby obserwować, a część... Popatrzylby w tym czasie na miękka, wonną górę jakby wymarzoną do drzemki. — Zdałoby się trochę odsapnąć!

Kwieciński zawałał się. Prawda, że trzeba łapać każdą okazję do najkrótszej choćby drzemki. Nie spali przecież od wielu godzin. A we trzech dadzą sobie na razie i tak radę.

— Dobra jest. Uderzajcie w kimono. A my z Ludwikiem i Antkiem — do desek, na bocianie gniazdo! — Ledwo zdążyli wyrazić zgodę, a już z kąta odezwały się chrapliwe oddechy. Ludzie legli na śłomie nie tracąc ani sekundy. Porucznik przyłożył czoło do szorstkiej deski; przez szparę widział opadające w dół pole, niewielki mostek, a przy nim niemiecki posterunek.

— Ciekawe czy ich we wsi więcej... Może to tylko koledzy po fachu — patrol rozpoznawczy.

— Licho wie. Poza mostkiem nigdzie ich nie widać! — Antek z zadziwiającą jak na jego czterdziestkę zręcznością wdrapał się pod sam dach. Siedział teraz okrzakiem na belce i rozszerzając fińskim nożem otwór uważnie penetrował okolicę. Porucznik wyciągnął z torby mapę, chwilę coś nad nią medytował. Do Gwdy to trzy kilometry! — mruknął do siebie. — Albo i jeszcze mniej. Zapora wodna w rejonie Piecawka. Na tym kierunku wyznaczono marszrutę. Czyżby tu właśnie przygotowywali obronę? Naraz odezwał się z góry głos Antka: — Panie poruczniku, panie poruczniku idą w naszą stronę! Kwieciński poczuł w ustach brak śliny, jak zawsze, gdy zaskakiwało go coś nieoczekiwane. Pod górę, równym rzadkiem wdrapywał się niemiecki patrol. Zmrużył oczy, przybliżył lornetę. Nie mógł dokładnie obliczyć ilu ich było; za każdym razem wypadało inaczej. — Trzynastu! Ta liczba była już chyba ścisła. — Trzynastu! — potwierdził z góry Antek. — I pies... dwa psy. Budzić chłopaków?

— Nie ma po co. Powinni skrócić w lewo. Tam idzie droga od wsi.

Wodzili spojrzeniem za rozciągniętą grupką. Czarne kropki przybliżały się; coraz wyraźniej słychać było ujadanie psów.

— Ciekawe czy wymacali ślady? — Ludwik zmienił teraz swój punkt obserwacyjny, położył się tuż przy drzwiach. Bęben pepeszki oparł o jakąś wystającą framugę. — Mam ich teraz na muszce. Gdyby tak kropnąć seryjkę — żaden nie wylazłby cało!

— Ani mi się waź. Nie znasz zadania? Strzelanina to ostateczność! — Kwieciński nie spuszczał oka z Niemców. Znowu zerwała się zadyмка; w śnieżnej kurzawie trudno było ściśle ustalić ich kierunek marszu.

— Coś mi się widzi, że maszerują prosto na naszą stodołę! — meldował Antek.

— Nie! — zaprzeczył stanowczo Ludwik. — Skracają w lewo!

— Gadanie! Widzę przecież wyraźnie. Za kwadrans będą koło nas!

Głośnie chrapanie zdawało się rozsadać drewniane ściany. Ktoś we śnie przeżywał raz jeszcze wczorajszą walkę; wydobywał z siebie krótkie, utrwane zdania. Słowa komendy mieszały się z okrzykami strachu i bełkotliwą skargą do Boga.

— Bądźcie cicho, chłopaki! — Kwieciński odłożył lornetę, przetarł zainwazowane oczy i zmęczonym głosem nakazał: — Zbudzić ich. Zająć pozycje przy dechach. I ani mru-mru. Kierują się na nas!

W jednej chwili ludzie stanęli na wyznaczonych miejscach. — Jeszcze raz przypominam: nawiazanie walki, to ostateczność. Jestem pewien, że we wsi za rzeczką jest ich cała kupa!

Teraz także i Antek stwierdził znad swojej belki: Leżą tutaj, sukinkoty. Widzę już jak wymachują rękami. Coś do siebie szwargocą!

W dusznym pomieszczeniu zrobiło się naraz zupełnie cicho. Przez prześwity w deskach śledzili uważnie wolno idących Niemców. Czarne punkty rosły w oczach. Ręce przyklejały się ludziom odruchowo do drewnianych rękojeści pepeszek. Wszyscy myśleli o jednym: bez względu na surowy zakaz dobrze byłoby wypruć choć jedną seryjkę. Każdy wzięby na cel swojego Niemca, a potem niech się dzieje co chce! Napęczniało. Ktoś głośnie pociągnął nosem. W kącie za-trzeszczała naciśnięta deska. Ujadanie psów zbliżało się. Silniejszy podmuch wiatru przeciągnął przez stodołę. Wraz z wiatrem dobiegły do srońka pierwsze niemieckie głosy. Dzielilo ich już tylko kilkanaście kroków. Niemcy szli gęsiego, rozmawiając swobodnie i głośno. Ten co prowadził oddziałek, rosły dryblas w płaszczu prawie do kostek, trzymał w ustach zapalonego papierosa. Ośnieżony wilczur wyrywał mu się ze smyczy; węszył z łbem nisko przy ziemi.

25 — c.d.n.

†
W dniu 21 lipca br. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, nieodżałowany brat, przeżywszy lat 58, śp.

prof. dr
Zygmunt Sitowski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 25 bm., o godzinie 16.30 na cmentarzu sołackim, przy ul. Lutyckiej.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w sobotę, o godzinie 7 w kościele parafialnym na Sołacz.

O bolesnej stracie zawiadamia

ZONA Z RODZINĄ
Poznań, ul. Litewska 11 m. 3, Szamotyły, ul. Garncarska 8.
28220g

†
Dnia 21 lipca 1964 r. zasnął w Bogu, śp.

Józef Godlewski
MGR PRAW

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 24 bm., o godzinie 16.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O tym zawiadamiają

ZONA, SYN I RODZINA
K4683

†
Dnia 22 lipca 1964 r. zasnął po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany ojciec, teść, dziadek, śp.

Józef Smoczyński
em. pocz.

przeżywszy lat 82.

Ekspozycja zwłok odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm., o godzinie 10 z domu żałoby do kościoła parafialnego w Bninie, po czym na cmentarz.

O bolesnej stracie zawiadamiają

DZIECI I RODZINA
28212g

†
Dnia 21 lipca 1964 r. zmarła po długich cierpieniach, namaszczona Olejami św., moja najdroższa, ukochana żona, śp.

Pelagia Banaszak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 25 bm., o godzinie 12 z kaplicy cmentarnej na Sołacz, ul. Lutycka.

W ciężkim smutku pogrążony

MAJ
28242g

†
Dnia 23 lipca 1964 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, teściowa, babunia i prababcia, śp.

Teofila Marcinkowska
z d. WAWRZYŃIAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 25 bm., o godzinie 11 a cmentarzu górczyńskim.

O bolesnej stracie zawiadamia

SYN Z RODZINĄ
Osobnych zawiadomień nie wysyła się.
Poznań, Górki 16 m. 5.
28257g

Praca

Uczeń i czeladnik piekarski potrzebny, z utrzymaniem. A. Dekert, Luboń, Powstańców Wielkopolskich 15. 28080g

†
Dnia 21 lipca 1964 r. zmarł, po ciężkiej chorobie, w wieku 57 lat

Józef Godlewski

wiceprokurator Prokuratury Wojewódzkiej w Poznaniu, odznaczony Medalem X-lecia Polskiej Ludowej i Złotym Krzyżem Zasługi.

W Zmarłym straciła Prokuratura długoletniego, ofiarnego i sumiennego pracownika oraz wychowawcę młodych kadr prokuratorskich.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 24 bm., o godz. 16.15 na cmentarzu na Junikowie.

PROKURATOR WOJEWÓDZKI W POZNANIU
Rada Miejskowa
Współpracownicy
K4684

Nieruchomości

Okazyjnie sprzedam dom z wolnym mieszkaniem w Ostrowie Wlkp. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 28094g.

†
Dnia 21 lipca 1964 r. zmarł, przeżywszy lat 74, mój najukochańszy mąż, ojciec, dziadek i brat, śp.

Stanisław Cierniak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 25 bm., o godzinie 13.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, SYN, SYNOWA, WNUK, SIÓSTRY I BRAT
K4684

Sprzedam 1/2 domku z ogrodem Poznań — Staroleka; koniecznie mieszkanie zastępcze pokój z kuchnią kwaterunkowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 28094g.

Gospodarstwo 5 ha ziemi ornej II kl. 60 drzew owocowych (16 lat), 3 morgi truskawek jednorocznych, nowy budynek mieszkalno-gospodarczy zelektryfikowany położony 60 m od stacji kolejowej, szkoła, poczta, sklep na miejscu. Autobus co godz. do m. powiatowego — Znin — 8 km. Suszek, Wągrowiec, Armii Czerwonej 17. 28018g

†
Dnia 21 lipca 1964 r. zmarł nagle, nasz ojciec, dziadek, śp.

Piotr Gremplewski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 24 bm., o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarza na Dębca, przy ulicy Bluszczonej.

O bolesnej stracie zawiadamiają

CÓRKA, SYN I RODZINA
28225g

dzisiaj w RADIO i TELEWIZJI

RADIO — PROGRAM I: 7.45 „Błękitna sztafeta“; 8.05 Muzyka i aktualności; 8.30 Piosenka dnia; 9.05 Koncert rozrywkowy; 9.30 Polskie melodie ludowe w wyk. Chóru i Kapeli Rogozi. Olsztyński P. R. pod dyr. Wł. Jarmolowicza; 9.40 Dla dzieciaków wiejskich i przedszkolki opow. pt.: „Słońce na dachu“; 10.00 Koncert dla wczasowiczów; 11.00 „Mistrzowie sceny polskiej — A. Zelwerowicz“; 12.15 Reportaż Red. Ekonomicznej w Krakowie przed mikrofonem; 12.45 Swojskie melodie Gra Zespół T. Wesołowski; 13.00 „Melodie srebrnego ekranu“; 13.20 Koncert symf.; 14.00 Fragm. pow. E. Stüttmatera; 14.20 Studenci Państw. Wyższej Szkoły Muzycznej w Krakowie przed mikrofonem; 14.40 Pieśni kompozytorów polskich; 15.10 Na różnych instrumentach; 16.35 Pięć tysięcy kilometrów drogami przyjaźni; 16.50 Muzyka; 16.15 Kultura pilnie poszukiwana; 16.35 „Zaskroniec czyli wszyscy jesteśmy defektywni“; 17.25 Reportaż literacki K. Mellon; 17.45 Pięć minut o wychowaniu; 19.00 Gra pianisty jazzowego Janci Korossy; 19.15 „Ze wsi i o wsi“; 19.30 Rozmowa redakcji społecznej; 19.40 Polska muzyka ludowa w wyk. Ork. P. R. pod dyr. J. Kolańczakowskiego; 20.26 Sport; 20.35 „Gość z Jaworowej Studni“ — siuch; 21.35 Notatnik kulturalny; 21.45 Koncert żywek; 22.25 Pieśni St. Wiechowicza śpiewa Chór Chłopięcy i Męski PFP pod St. Stuli-grosza; 22.45 Melodie na dobranoc.

PROGRAM II: 7.50 Piosenka dnia; 8.35 „Spotkania 64“; 9.05 Koncert dnia; 9.50 Public. międzynarod.; 10.05 Muzyka; 10.30 Z życia ZSRR; 11.00 Koncert muz. operowej; 12.50 Muzyka; 13.25 „Podróż do źródeł czasu“ fragm. pow.; 13.45 „W trosce o nasze dzieci“; 14.30 „Z problemem współczesnej wiedzy“; 14.45 „Błękitna sztafeta“; 15.00 Melodie J. Straussa; 15.10 Polskie pieśni ludowe w oprac. chóralnym K. Siłkowskiego w wyk. Chóru Rogozi. Wrocław. P. R. pod dyr. St. Krulkowskiego; 15.30 Dla dzieci odc. pow. M. Brandysa pt.: „Śladami Stasia i Nel“; 18.00 Koncert Edmunda Pacholskiego pt.: „Pospartakiadowe remanenty“; 18.10 Pieśni żniwne; 18.30 Aud. pt.: „Nad moim jeziorem“; 18.45 „W de-wizowym kręgu“ audycja Red. Ekonomicznej; 19.05 Muzyka i aktualn.; 19.30 Odtworzenie konc. Symf. z dnia 19. VI. br. w wyk. Ork. i Chóru Filharmonii Narodowej, dyr. W. Rowicki; 21.27 Sport; **TELEWIZJA:** 17.00 Program dnia; 17.30 Echo tygodnia; 17.50 „Miś z okienka“; 18.05 Wszelchnia TV: „Sprawa Honorowa“ z cyklu: „Program na życzenie“; 18.35 Film seryjny „Spotkanie z Dickensem“; 19.00 Konc. Symf. w wyk. Wielkiej Ork. Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach pod dyr. Jana Krenza; 19.40 Na półkach księgarskich; 19.50 Dobranoc i dziennik; 20.30 Festiwal Teatrów Dramatycznych: Dramat Jana Parandowskiego „Medea“; 22.30 Wiadomości.

Wyróżnienie zasłużonych

W 20-lecie Polski Ludowej, za zasługi w pracy naukowo-dydaktycznej i zawodowej odznaczono niedawno 12 pracowników Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu.

Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowano prof. dr. Konstantego Steckiego oraz prof. dr. Jana Wojciechowskiego.

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: adj. dr Tadeusz Czwojdrak, prof. dr Józef Dorywalski, prof. dr Stanisław Jankowski, prof. dr Wincenty Pezacki i mgr Antoni Zasepa. Złote Krzyże Zasługi wręczone Franciszkowi Jankowskiemu, inż. Januszowi Michoickiemu, adj. dr Witoldowi Musze, inż. Romanowi Ryszkiewiczowi oraz Janowi Stanisławskiemu.

*

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał także dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Okuć i Instalacji Budowlanych w Poznaniu — Marian Woźniak. (a)

*

Z okazji 20-lecia Polski Ludowej odbyła się wczoraj w Poznaniu akademia pracowników Dyrekcji Okręgu Poczty i Telekomunikacji. Wzięli w niej udział m. in. wiceminister łączności F. Ładosz, wiceprzewodniczący Prezydium RN m. Poznania Z. Rudnicki oraz inżynier wydziału ekonomicznego KW PZPR H. Smoczyński.

Po okolicznościowych przemówieniach, wiceminister F. Ładosz udekorował zasłużonych pracowników odznaczeniami państwowymi. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: J. Kubczak — dyrektor Okręgu Poczty i Telekomunikacji, S. Klęk — naczelnik Obwodowego Urzędu Poczto-Telekomunikacyjnego w Koninie, F. Małecki — kierownik Okręgowej Składnicy w Poznaniu, W. Szalowski — zastępca naczelnika Rejonowego Urzędu w Gorzowie Wlkp. oraz W. Wrębel — kierownik Oddziału Urzędu Poznań II. Poza tym przyznano kilkadziesiąt Złotych i Srebrnych Krzyży Zasługi. (lj)

Wkrótce... altanki w sklepach? W Kępnie robią domki z odpadów

Wybudowanie altanki stanowi nie lada problem: skąd wziąć deski, trochę cegiel, cementu, wapna oraz pozostałe materiały? Wymaga to sporo biegania i zachodu. Dlatego wiadomo, że Zakłady Drzewne Przemysłu Leśnego w Kępnie podjęły (na razie w ograniczonym rozmiarze) produkcję altanek ogrodowych, uznać trzeba za interesującą.

Altanki te, rozkładane na elementy (pomalowane), mają być dostarczane handlowi po cenie 1.900 złotych za komplet. Rozmiary pomieszczenia: dwa metry na dwa i pół, wysokość 2,10 m. Materiał? Płyty pilśniowe, a ściślej — ich odpady.

Oglądaliśmy produkcję wspomnianych altanek, przedstawia się ona zachęcająco. Ciekawszą jeszcze wydawała się nam sprawa dostawy przez kępińskie ZDPL, zaprojektowanych na miejscu na potrzeby Zakładów Ziemienniczych „Sokółka” w Niechowie powiat Góra Śląska — domków, które przedsiębiorstwo to zamierza poustawiać na swoich punktach skupu. Pierwsze za mówienie, realizowane przez ZDPL, opiewało na 40 domków. A zaczęło się od tego, że wspomniane zakłady ziemiennicze (czy tylko one?) nie chciały dłużej utrzymywać na swoich placach skupowych (bądź stawiach nowych) obok skrajnych szop drewnianych. Koszt takiej szopy wahał się w granicach 16—25.000 złotych, przy czym były one nieestetyczne.

Dwie dalsze Tysiąclatki

Piątym z kolei powiatem w woj. poznańskim, który zameldował o wykonaniu rocznego planu świadczeń na budowę szkół Tysiąclecia jest powiat Śrem. Mieszkańcy tego powiatu przekazali na SFBS od stycznia br. do 21 bm. 1.660 tys. zł, realizując tym samym zobowiązanie podjęte dla uczczenia IV Zjazdu Partii i 20-lecia Polski Ludowej.

Kilka dni temu oddano do użytku w woj. poznańskim dalsze dwie szkoły Tysiąclecia — 15-izbowa w Rawiczu oraz 5-izbowa w Boguszyźnie (pow. Jarocin).

Ponadto ukończono w czynne społecznym budowę dwóch domów dla nauczycieli w Kruczu (pow. Czarnków) oraz w Łowiniu (pow. Międzybóże). (a)

Kurs dla palaczy

Niedawno zakończył się kurs, organizowany przez Wojewódzki Komitet Porozumiewawczy NOT, dla palaczy centralnego ogrzewania. Głównym jego celem było zapoznanie palaczy z racjonalnymi, oszczędnymi metodami palenia, zwłaszcza węgla brunatnego. Kurs był połączony z praktycznymi pokazami palenia, przy czym uczestniczyło w nim najwięcej palaczy z jednostek PKP. (i)

Czyn pracowników administracji Zrealizowano już połowę zobowiązań

Ponad 15000 członków Związku Zawodowego Pracowników Państwowych i Społecznych województwa poznańskiego, zatrudnionych w 172 zakładach pracy, realizuje zobowiązania podjęte dla uczczenia IV Zjazdu PZPR i XX-lecia Polski Ludowej. Dotychczas zrealizowali oni prawie połowę zobowiązań i czynów społecznych, których ogólna wartość szacuje się na 2.200.000 zł. Pracownicy banków udzielają pomocy samorządom robotniczym w usprawnianiu gospodarki przedsiębiorstw, organizują szkolenie ekonomiczne dla członków samorządów, przeprowadzają analizy wykorzystania sprzętu rolniczego w spółdzielniach produkcyjnych i kółkach rolniczych. W realizacji tych zobowiązań wyróżniają się: pracownicy II Oddziału Miejskiego Narodowego Banku Polskiego (współpracują z HCP), oddziałów w Koninie, Ostrowie, Pleszewie i Turku oraz oddziałów Banku Rolnego w Kaliszu, Koninie, Kościanie i Środzie.

Pośród zobowiązań pracowników wymiaru sprawiedliwości na szczególne uznanie zasługuje czyn 80 poznańskich sędziów, którzy podjęli akcję popularyzacji prawa karnego i cywilnego na spotkaniach organizowanych przez komitety blokowe i zakłady pracy.

Pracownicy administracji rad narodowych podjęli zobowiązania, których realizacja przynieść powinna korzyści przede wszystkim interesantom. Polegają one m. in. na skracaniu terminów i upraszczaniu trybu załatwiania

nia spraw. Ponadto pracownicy rad podjęli się nadzoru przy wykonywaniu niektórych czynów społecznych (np. budowa wiejskich ośrodków zdrowia, agronomów i dróg). Szczególnie poważny udział mają tutaj wydziały architektury Prezydium Rady Narodowej Poznania i Prezydium PRN w Kaliszu.

W czynach społecznych pracownicy rad biorą udział w budowie Parku Przyjaźni na Cytaeli, Parku Tysiąclecia w Lesznie, parku w Obornikach, przy porządkowaniu ośrodków kolonijnych (w Lesznie, Krzyżu, Trzciance, Pogorzeli, Kaliszu), rozbudowie kąpielisk (w powiecie Czarnków i Pleszew), zalesianiu nieużytków rolnych, urządzaniu świetlic.

Dla wykonania tych prac pracownicy rad województwa poznańskiego zobowiązali się przepracować 850 roboczodniówek, z czego do tej pory wykonano 5.180. (t)

LIPIEC	Kingi, Krystyna
24	
piątek	Słońce: 3.59—19.58
TEATRY	
MARCINEK — g. 11 „Która godzina?”; pozostałe teatry — nieczynne.	
KINA	
APOLLO — g. 15.30, 18 i 20.15 — „Posada” (włoski, 16 lat); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.30 „Spotkanie ze szpiegiem” (pol., 12 l.); CZTERNASTKA — g. 15.30, 18 i 20.15 „Teresa Desqueroix” (franc., 16 l.); GONG — g. 10—12 „Niezapamiętany kamerdy-	

„Sokółka” w Niechowie powiat Góra Śląska — domków, które przedsiębiorstwo to zamierza poustawiać na swoich punktach skupu. Pierwsze za mówienie, realizowane przez ZDPL, opiewało na 40 domków. A zaczęło się od tego, że wspomniane zakłady ziemiennicze (czy tylko one?) nie chciały dłużej utrzymywać na swoich placach skupowych (bądź stawiach nowych) obok skrajnych szop drewnianych. Koszt takiej szopy wahał się w granicach 16—25.000 złotych, przy czym były one nieestetyczne.

Zaprojektowane przez inżyniera Tadeusza Banasiaka z ZDPL domki mają przyjemny wygląd i atrakcyjną cenę; tylko 10.700 zł. Obniżkę kosztów uzyskano, wykorzystując przez myślne odpady płyt pilśniowych, pozostające z innej produkcji. Domki mają ściany trwale i ładne z nakładanych na siebie poziomo zrzuwów ze wspomnianych płyt. Interesujące jest przy tym to, iż omawiany typ domku, przeznaczony początkowo na cele „skupowien”, może być z powodzeniem użytkowany w charakterze pomieszczenia campingowego.

Uważamy, że w opisanej produkcji powinny udzielić kępińskiemu zakładowi dalej idącej pomocy (mamy na myśli powiększenie potencjału wytwórczego) Rejon Przemysłu Leśnego w Poznaniu i Zjednoczenie Przemysłu Leśnego. Dobra inicjatywa kępińska, przysparzająca oszczędności przemysłowi, przyczyniająca się do podniesienia estetyki zakładów obrotu produktami rolnymi, przy jednoczesnym wykorzystaniu odpadów płyt — zasługuje na energiczne poparcie. (wp)

Nowe domy — stare brudy

Osiadłe debieckie, ulica Łozowa. Już raz zwracali się do nas w tej sprawie Czytelnicy. Nie pomogło. Zwracamy więc raz jeszcze uwagę właściwej administracji i dzielnicowemu Zarządowi Budynków Mieszkalnych na to, co dzieje się w tzw. bloku IV — Łozowa 72 i kolejne klatki schodowe. Mimo stosowania przez niektórych dbałych o czystość lokatorów „Azotoxu” itp. środków, pojawiają się w mieszkaniach, a na klatkach schodowych masowo — obrzydliwe insekty.

Potrzebna chyba byłaby nie tylko solidna akcja „odrobaczenia” tego bloku (a może i sasiadnych) lecz przede wszystkim kłótnia niektórych mieszkańców, połączona z karaniem niechlujnych lokatorów. (so)



skórych” (radz., 7 l.); g. 18 i 20.15 „Macario” (meksykański, 12 l.); RUSALKA (Swarzędz) — g. 17.30 i 20 „Przygoda noworoczna” (pol., 18 l.); SCALA — g. 16, 18 i 20 „Cassino de Paris” (franc., 16 l.); TĘCZA — g. 16, 18 i 20 „Dziwna dziewczyna” (jug., 16 l.); WARTA — g. 15, 17.30 „Jak być kochaną” (pol., 18 l.); 20 i 21 „Chwila wspomnień” (pol.); WILDA — g. 15, 17.30 i 20 „Diabelskie sztuczki” (franc., 16 l.); WRZOS (Luboń) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 17 i 19.15 „Milioner bez grosza” (ang., 14 l.).

Podziękowanie opiekunom społecznym

W Prezydium DRN Jeżyce odbyło się wczoraj spotkanie z opiekunami społecznymi, działającymi w tej dzielnicy. W spotkaniu uczestniczyli członkowie Prezydium DRN Jeżyce. W imieniu władz dzielnicy, za społeczną działalność, podziękowała zebranym przewodnicząca Prezydium DRN, T. Andrzejewska.

Dzięki bezinteresownej pracy tych ludzi rytmicznie wykonywany jest obecnie budżet dzielnicy przeznaczony na pomoc i opiekę społeczną. W I półroczu br. wydano na ten cel około 665 tys. zł. Ponadto na uwagę zasługuje fakt, że zwiększa się liczba opiekunów. Jeszcze niedawno działało ich w dzielnicy 52, a obecnie 73. Większość z nich (43) pracuje przy komitetach blokowych.

Na spotkaniu 13 wyróżniających się w pracy opiekunów m. in. M. Piekarska, T. Kozacki, Anna Wasik, M. Ranecka, J. Komorska oraz P. Głowacki — otrzymało nagrody pieniężne. (a)

Wczoraj Nisiali do nas...

▲ ...Brunon M. — dziękując za zainteresowanie się jego sprawą i skuteczną pomoc.

▲ ...Dyrekcja Poznańskich Zakładów Przemysłu Piekarniczego — przepraszając naszego czytelnika mgr. Czesława B. za gwóźdź znalezionej w chlebie. Odpowiedzialny za nieuwagę pracownik piekarni został ukarany.

▲ ...Zofia M. — prosząc redakcję o interwencję, gdyż od 1982 roku czeka na remont dziurawego dachu w domu przy ul. Głogowskiej 155 m. 5.

▲ ...Pani Aurelia B. z ul. Skarbka z zapytaniem czy nie dałoby się w okolicy ul. Grunwaldzkiej, Ostroga, Słonecznej otworzyć jakiejś małej kawiarenki. Na tym dużym osiedlu nie ma żadnego lokalu bezalkoholowego.

▲ ...Dyrekcja Miejskich Pralni i Farbiarni — tłumacząc, że ich punkty usługowe nie przyjęły zamówienia na farbowanie ubrania czytelnika Brunona M. z uwagi na remont działu Farbiarni. Remont przewidziany jest do końca sierpnia. (i)

Harcerska uroczystość

Jak już informowaliśmy 22 bm., z okazji 20-lecia Polski Ludowej, harcerze Nowego Miasta otrzymali sztandar, ufundowany przez mieszkańców tej dzielnicy, pochodzenia bułgarskiego. Uroczystość wręczenia sztandaru odbyła się nad Jeziorem Maltańskim podczas imprezy, organizowanej przez ZMS-owców i harcerzy Nowego Miasta pod nazwą „Dni młodości”.

Na zdjęciu nowy sztandar w re-kach Komendanta Hufca Nowe Miasto Mariana Orzecha.

Fot. — K. Przychodzki



Fragmenci pokazu masowego na Stadionie Dziesięciolecia w dniu Święta Odrodzenia w stolicy w wykonaniu grup gimnastycznych: Kalisza, Opola, Gdańska, sportowców Federacji Gwardia i studentów Akademii Wychowania Fizycznego. (1)

Międzynarodowy Rajd Samochodowy

73 wozy pojedą przez Poznań

Najbardziej znaną w Poznaniu samochodową imprezą rajdową jest Monte Carlo, którego uczestników gościmy co roku w naszym mieście. Już za kilka dni będziemy świadkami rajdu równie atrakcyjnego i trudnego. Jest to Międzynarodowy Rajd Samochodowy, Polski, którego meta znajduje się w Krakowie.

Do tej bardzo trudnej imprezy zgłosiło się 82 kierowców, w tym 53 zagranicznych i 29 krajowych. Punkty startowe do MRS znajdują się w Belgardzie, Berlinie, Kopenhadze, Norymberdze i Warszawie. Trzy trasy prowadzące z punktów startowych do Krakowa krzyżują się w Poznaniu: berlińska, kopenhaska i warszawska.

30 bm. o godz. 13 wystartuje z Warszawy pierwszy samochód. Ten sam wóz powinien opuścić punkt kontrolni czasu w Poznaniu o godzinie 18. Regulamin rajdu zblędzonej jest do Monte Carlo, a więc podobnie jak w tej zimowej imprezie należy się spodziewać kierowców znacznie wcześniej. Z uwagi na to, że zgłoszone są przede

ważnie wozy wysokolitrażowe fa- chowcy spodziewają się uczestników rajdu w Poznaniu już po trzech godzinach od startu w Warszawie. Z warszawskiego punktu powitamy na ulicy Mielżyńskiego 61 wóz. Minutę po opuszczeniu poznańskiego PKC przez ostatniego uczestnika z trasy warszawskiej (startują w kierunku Wrocławia) wyruszą w dalszą drogę samochody jadące z Berlina. Ta grupa udaje się w kierunku Warszawy. Późną nocą, bo o godz. 4.30 przewidziane jest przejechanie przez poznański PKC wozów jadących z Kopenhagi.

Najliczniej reprezentowani będą w rajdzie Szwedzi (11 uczestników) na samochodach Volvo i Saab, dziewięciu Włochów jedzie na wozach marki Alfa Romeo oraz Lancia, po 5 załóg reprezentować będzie Węgry, Danię, Czechosłowację i Związek Radziecki, którego kierowcy startują na 3 Wołgach i 2 Moskwiaczach. Ponadto uczestnicy w rajdzie 8 kierowców z NRD, 4 Jugosłowian, 1 Algierczyk. Resztę stanowią kierowcy polscy wśród których będzie jedna załoga poznańska Henryk Ruciński i Adam Smorawiński, na Volvo.

Dużo zainteresowanie rajdem wynika z jego poważnej roli. Jest on jedną z jedenastu eliminacji do międzynarodowych mistrzostw Europy oraz jedną z trzech eliminacji (obok Rajdu Monte Carlo i szwedzkiego Rajdu Północnego Słońca) do Pucharu Narodów. (bd)

Zagłębie na pierwszym miejscu

Drużyna piłkarska Zagłębia Sosnowiec, która z powodzeniem występuje w międzynarodowej lidze w USA odniosła sukces zajmując zdecydowanie pierwsze miejsce w swojej grupie. W meczu z silnym zespołem austriackim Schwechter Polacy zremisowali po dramatycznym meczu 2:2 (0:2). Obydwie bramki dla Zagłębia padły w ostatnich minutach meczu. Austriacy prowadzili do przerwy 2:0 ze strzałów Horaka i Zaceka. Na trzy minuty przed końcem spotkania Galleczka zdobył piękną bramkę. Zdawało się, że drużyna polska zdążyła do boiska pokonana. W ostatnich sekundach tego de- nerwującego spotkania, które obserwowała duża grupa Polaków amerykańskich, Fulczyk zdobył wyrównującą bramkę ustalając wynik meczu. Tak więc dzięki remisowi, piłkarze Zagłębia zdobyli pierwsze miejsce w swojej grupie.

W drugim meczu tej grupy Crvena Zvezda (Jugosławia) zremisowała 1:1 (1:1) z portugalskim zespołem Guimarães.

Piłkarze z Winograd zdobyli puchar

Przez kilka dni drużyna piłkarska złożona z chłopców zamieszkałych w Dzielnicy Poznań-Stare Miasto walczyła o zdobycie pucharu fundowanego przez DKKFIT tej dzielnicy. Wygrał zespół Winograd przed jedenastką Inter'u i Blokiem nr 15. (x)

KLUB MPiK (Ratajczaka 39) — „Przemysł polski w fotografiach” — Antoniego i Ewy Ulikowskich — godz. 10—21.

BWA (Stary Rynek — Arsenal) — wystawa malarstwa Jerzego Zablockiego i rzeźby — Stanisława Kulona — g. 10—18.

ZFAP (Stary Rynek) — wystawa „Plakat XX-lecia PRL” — g. 10—18.

MUZEUM NARODOWE (Aleje Marcinkowskiego nr 9) — godz. 13—19.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (ul. Mielżyńskiego nr 27/29) — g. 9—15.

MUZEUM BRONI — Stary Rynek — g. 10—15.

DYŻURY SZPITAL MIEJSKI im. RASZE- JI — chirurgia, interna, otolaryng. (ul. Mickiewicza 2, telefon 533-07); SZPITAL MIEJSKI im. STRUSIA — okulistyka (ul. Szkolna 8/12, tel. 511-11).

MIEJSKIE POGOTOWIE RANTUNKOWE (ul. Chelmońskiego 20, tel. 544-44); POWIATOWE PR. UL. Kościuszki 203, telefon 86-86.

APTEKI: 23 Lutego 18; Mickiewicza 22, Dzierżyńskiego 138/140, Głogowska 72, Garbary 52; Matejki 1. TYLKO DYŻUR NOCNY: Rynek Śródecki 1, Główna 53, Stawolecka 79.